Telefon № 11. Dodatek bezpłatny „Nasz Dodatek Ilustrowany". Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 23. Nowe, sobota 10-go czerwca 1933 r. Rok X.

Święto Morza.

Polacy!

Największym błędem dziejowym Polski było zaniedbanie spraw morza. Pozwoliliśmy, aby odwieczny wróg nasz rozsiadł się nad Bałtykiem i ugruntował tam swoją potęgę. Straszliwym skutkiem tego błędu był upadek i rozdarcie dawnej Rzeczypospolitej.

Dopiero wśród męczarni-niewoli Naród zaczął rozumieć, czem jest morze. Walcząc o odzyskanie własnego Państwa Niepodległego i Zjednoczonego, walczyliśmy o Polskę „z dostępem do morza".

Niema bowiem dla Polski niepodległości bez dostępu do morza, jak niema jej zjednoczenia bez ziemi pomorskiej, od zarania dziejów przez lud polski zamieszkałej!

Wyrazem głębokiego zrozumienia, czem jest morze dla Polski, wyrazem nieugiętej woli utrzymania go na wieki i wyzyskania w całej pełni będzie tegoroczne „Święto Morza"!

Obchodzić je będziemy w dniu 29 czerwca, po raz drugi w dziejach Polski!

Niechaj wszystkie dzielnice kraju, wszystkie miasta, miasteczka, osady i wsie, wszystkie ośrodki polskie na całej kuli ziemskiej, niechaj wszyscy Polacy, gdziekolwiek w dniu tym się znajdują, zjednoczą się myślą i czynem w tej wielkiej i podniosłej manifestacji!

W dniu „Święta Morza" okażmy, czem jest dla nas Gdynia, ten najmłodszy port Rzeczypospolitej, czem są stare grody pomorskie: Gdańsk, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Puck i tyle innych, których wielka przeszłość i przyszły rozkwit związane są nieodłącznie z potęgą Polski!

Polacy! Pamiętajcie, że przez Pomorze i Bałtyk prowadzi droga na szeroki i wolny świat! Pamiętajcie, że Polska, oparta silnie o morze, potrafi wywalczyć sobie należne Jej miejsce wśród wielkich narodów i zdobędzie dla swych synów własne zamorskie tereny pracy!

Polacy! Naszą pokojową, twórczą pracę zakłóca rozzuchwalona i drapieżna zaborczość wroga. Rodzą się znowu zbrodnicze pomysły grabieży cudzych ziem, godzące bezpośrednio w całość i niepodległość Polski!

Odpowiemy na nie wszyscy, jak jeden mąż, że: każda próba zamachu na Pomorze, na prawa Polski w Gdańsku spotka zdecydowany odpór całego Narodu!

Niemcy w roku bieżącym wzmogły propagandę za rewizją traktatów. Akcja ta nie pozostaje bez echa, przynosząc nam niepowetowane szkody. Dziś, gdy sprawa utrzymania naszego wybrzeża stoi u zenitu swego naprężenia, musimy sobie postawić za zadanie odpowiedzieć na atak niemiecki generalnym kontratakiem. Początkiem tego będzie dzień „Święta Morza".

W dniu tym mamy pokazać Niemcom i całemu światu zmobilizowaną jednolitą opinję wszystkich Polaków na całym świecie.

W dniu tym musimy rzucić przed oczy wszystkich krajów świata moralną siłę tej zwartej opinji. Mamy pokazać, że pod hasłem obrony naszego morza potrafimy zmobilizować w jednym dniu wszystkie siły moralne i intelektualne Polaków całego świata.

W dniu tym staną do naszej dyspozycji wszystkie argumenty historyczne, etnograficzne i gospodarcze, które mówią, że Pomorze było i jest polskie, wszystkie daty, fakty i cyfry czerpane obficie z przedwojennych oficjalnych źródeł naszych wrogów, które są nie do odparcia.

Jednocześnie trzeba podkreślić, że projektowana manifestacja ma zaświadczyć o naszych wyłącznie pokojowych zamiarach status quo jako, niezbędnego do istnienia państwa. „Święto Morza" będzie zatem świętem prawa i siły.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W JEZIORZE MIEJSKIEM.

We wtorek wieczorem, gdy woźnica z majątku Dom Nowe wracał z dwoma bardzo wartościowymi ogierami, zaprzęgniętymi do woza, z pola, zajechał starym zwyczajem do jeziora miejskiego, aby je tam napoić. Wjechawszy do jeziora, natrafiły konie odrazu na głębinę i poczęły tonąć. Wszelka pomoc okazała się bezcelową, gdyż konie w pełnym zaprzęgu przy wozie, straciwszy grunt pod nogami, nie mogli się więcej cofnąć i zanurzywszy się w wodzie, udusili się. Jest to dla majątku bardzo bolesna strata.

WALNE ZEBRANIE KOŁA OPIEKI NAD DZIATWĄ SZKOLNĄ.

W niedzielę, dnia 11 czerwca b. r. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się w sali rysunkowej tut. szkoły powszechnej walne zebranie Koła Opieki nad Dziatwą Szkolną.

Porządek obrad obejmuje sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, sprawozdanie kasowe oraz wybór nowego zarządu.

FERJE SZKOLNE.

Z dniem 14-go b. m. kończy się rok szkolny. W tym dniu rozpoczynają się we wszystkich szkołach powszechnych wakacje, które trwać będą do dnia 20 sierpnia b. r. włącznie.

KOMUNIKAT.

Na mocy ustawy z dnia 24-go marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych, została przez Ministerstwo Skarbu założona instytucja kredytowa pod nazwą „Bank Akceptacyjny", której zadaniem jest udzielanie kredytów akceptacyjnych. W związku z tem prosi Izba Przemysłowo-Handlowa przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe na Pomorzu, które posiadają wierzytelności rolnicze i pragnęłyby nawiązać współpracę z Bankiem Akceptacyjnym, o zgłoszenie pisemne do Izby sumy wierzytelności rolniczych podług obecnego stanu, z podziałem sumy tej na trzy:

a) wierzytelności płynnych,

b) wierzytelności poczytywanych przez wierzyciela za stracone,

c) pozostałych.

Zgłaszać należy obecnie tylko łączne sumy, bez specyfikacji.

Zaznacza się, że wszelkie okoliczności, związane z udzielaniem pomocy przewidzianej wymieniona na wstępie ustawą, określi Minister Skarbu.

PROJEKT NOWELIZACJI USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Ministerstwo przemysłu i handlu nadesłało izbom przemysłowo-handlowym do zaopinjowania projekt noweli do ustawy o prawie przemysłowem oraz projekt ustawy, ustalającej na nowych zasadach organizacje Izb Rzemieślniczych.

Nowela do ustawy o prawie przemysłowem wprowadza szereg zmian w przepisach, dotyczących nabywania i wykonywania uprawień przemysłowych, ustala nowe przemysły koncesjonowane, wyłącza z ustawy postanowienia o Izbach Rzemieślniczych i wreszcie, na co zwrócić należy szczególną uwagę, wprowadza dla zrzeszeń przemysłowych i ich związków nowe przepisy organizacyjne, poddając je legalizacji i rejestracyjnej kontroli ministerstwa przemysłu i handlu.

W odróżnieniu od dotychczasowego stanu prawnego, który zezwalał na tworzenie zrzeszeń gospodarczych na podstawie odnośnych ustaw o stowarzyszeniach, podstawę prawną do powstawania zrzeszeń stanowić mają przepisy ustawy przemysłowej.

Ponadto projekt przewiduje powoływanie do życia zrzeszeń przemysłowych w drodze przymusowej w wypadkach, gdy chodzi o gałęzie przemysłu, których zrzeszenie się ministerstwo przemysłu i handlu uzna za konieczne z punktu widzenia interesów państwa lub życia gospodarczego.

POŻAR W SZL. BOCHLINIE.

W nocy z dnia 3 na 4 b. m. powstał w zabudowaniu osady p. Dąbrowskiego w Szl. Bochlinie pożar, który ogarnął stodołę, niszcząc ją doszczętnie. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia tam znajdujących się przewodów elektrycznych. Straty są całkiem pokryte przez ubezpieczenie.

Podatki płatne w czerwcu.

W miesiącu czerwcu b. r. płatne są następujące podatki:

1. Do dnia 15 czerwca zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1933, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w m. maju rb., przez przedsięb. handl. I i II kat. i przem. I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsięb. sprawozdawcze.

2 Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym, w terminie do dni 7 po dokonaniu potrącenia podatku.

3- Do dnia 15 czerwca — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy (rejentów), pisarzy hipoteczn. i komorników w m. maju r. b.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w czerwcu r. b. tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

O OBNIŻENIE OPŁAT POCZTOWYCH.

Związek Izb Przemysłowo—Handlowych R. P. zwrócił się do ministerstwa poczt i telegrafów z memorjałem w sprawie obniżki opłat pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i radjowych. Związek Izb wskazał, iż w porównaniu do opłat pocztowych, obowiązujących w roku 1927 i biorąc pod uwagę powszechny spadek cen, obciążenie opłatami pocztowemi w obecnej chwili wzrosło o 243 pr. w porównaniu do roku 1927 i o 113 proc. w porównaniu do roku 1930.

Ten stan rzeczy, szczególnie dotkliwy w okresie pogłębiającego się kryzysu, sprawia, iż dla wielu przedsiębiorstw korzystanie z poczty staje się nieopłacalne. Wielkie przedsiębiorstwa są zmuszone do wysyłania dziennie po kilkanaście lub kilkadziesiąt listów miejscowych; już przy 20 listach dziennie wynosi to miesięcznie 90 zł., gdy tymczasem wynagrodzenie gońca, który prędzej załatwi doręczenie poczty, wynosi miesięcznie przeciętnie 40 — 60 zł. Opłata za list krajowy jest w Polsce wyższa o 43 proc. od tej opłaty w Niemczech, o 32 proc. od Anglji, o 41 proc. od Francji itp. Nadanie np. listu poleconego z Austrji do Polski kosztuje niemal 50 proc. taniej, niż nadanie takiego listu w odwrotnym kierunku, t. j. z Polski do Austrji.

Tak wysokie opłaty pocztowe ułatwiają powstawanie nadużyć na szkodę państwa. Niedawno wykryto w jednem z większych miast Polski przedsiębiorstwo prywatne, zajmujące się doręczaniem przesyłek pocztowych za opłatą znacznie niższą od pobieranej przez pocztę. Spotykane też były wypadki nieofrankowania zupełnie wysyłanych listów, ponieważ są one zawsze doręczane dla pobierania podwójnej opłaty (60 gr.). Zatem wysyłający, który ma później rozrachunek z adresatem oszczędza 20 gr., gdyż list polecony kosztuje 80 gr.

Równocześnie z tym memorjałem Związek Izb przesłał ministerstwu poczt i telegrafów szczegółowy projekt taryfy opłat pocztowych za listy, kartki pocztowe, próbki towarów, paczki, za składowe, przekazy, doręczenie, inkaso, druki itp. oraz opłat telegraficznych, telefonicznych i radjowych.

MĘŻATKI W KANADZIE GRAJĄ W TOTKA.

Sądy w Montrealu zawalone są sprawami mężatek, oskarżonych przez ich mężów o przegrywanie wszystkich pieniędzy na utrzymanie domu w totka. Epidemja gry w totalizatora na wyścigach konnych, „typowanie" koni i konferencje z bookmacherami zaabsorbowały tak pewne koła mężatek kanadyjskich, iż wobec nieustannych zażaleń, składanych do sądów i do władz administracyjnych, policja w Montrealu poczyniła szereg nagłych rewizyj w wielu domach. Przy tej okazji w jednym z domów zastali policjanci siedemnaście pań konferujących przez telefon z bookmacherami a propos stawek.

Majątek narodowy i długi.

Dzisiaj, kiedy sprawy gospodarcze wysuwają się w całym świecie na plan pierwszy, ciekawie przedstawia się sprawa majątku narodowego, z jednej strony, i długów, trapiących różne kraje — z drugiej. Według ostatnich obliczeń, majątek Anglji wynosi ogółem 950 miljardów zł., Stanów Zjednoczonych — 3.900 miljardów, Francji — 630, Rosji i Japonji po 380, Niemiec — 530, Holandji i Szwajcarji po 65, Czechosłowacji 100, Szwecji 85, Polski 137 i Austrji 45 miljardów zł. Razem wartość majątku narodowego powyższych 12 krajów wynosi kolosalną sumę 7.267 miljardów zł. Majątek zatem Stanów Zjednoczonych wynosi 53.7 proc. całego majątku tych państw, Anglji 13.1 proc., Francji 8.7 proc., Niemiec — 7.3 proc., Polski 1.9 proc itd.

Majątek, przypadający na jednego mieszkańca, stanowiący o stopniu zamożności ludności, wynosi w Stanach 33 tys. zł, w Anglji 21 tys., we Francji 15 tys., w Polsce — 4.615 zł. itd. Jeżeli majątek, przypadający na mieszkańca w Polsce, oznaczyć liczbą 100, okaże się, że majątek mieszkańca Stanów Zjednoczonych wypadnie oznaczyć liczbą 715.1, Anglji — 455,0 Francji 325.0, Niemiec 190.7 itd. Są to kraje zatem bez porównania bogatsze od nas. Natomiast Rosja będzie stosunkowo od nas uboższa, gdyż tam majątek mieszkańca wypadnie oznaczyć liczbą 54.3.

Jakże przedstawiają się długi tych krajów? Długi Anglji wynoszą 331.010 miljonów zł., Stanów Zjednoczonych — 164.999 milj., Francji — 116.500, Rosji 58.500, Japonji 23.169, Niemiec 17.147, Holandji 10.783, Szwajcarji 8.560, Czechosłowacji 8.453, Szwecji 4.373, Polski 4.145, Austrji 3.036 milj. zł. Razem długi tych 12—tu krajów wynoszą 750.675 milj. zł., co stanowi 13.3 proc. całego ich majątku narodowego. Na jednego mieszkańca przypada długów w Anglji 7.349 zł., w Stanach Zjedn. 1.423, we Francji 2.860, w Niemczech 271, w Polsce 140 itd. Jeżeli zadłużenie na jednego mieszkańca w Polsce oznaczyć liczbą 100, to dla Anglika odnośna liczba będzie 5.249.3 Amerykanina 1.016.4, Francuza 2.042.8, Niemca — 193.6, Czecha 443.6, Rosjanina 285.7 itd.

Długi, jak zaznaczono wyżej, stanowią 13.3 proc. majątku narodowego tych krajów. Nierównomierność w tej mierze jednak jest bardzo wielka, w Anglji bowiem wynoszą one 24.8 proc. majątku narodowego, we Francji — 18.5 proc., w Stanach Zjednoczonych 4.2 proc., w Holandji 16.6 proc., w Polsce 3.0 proc., w Niemczech 3.2 proc., itd. Oprócz zatem jednej Anglji, gdzie długi wynoszą przeszło trzecią część jej majątku, wszędzie gdzieindziej stanowią tylko małą jego część. W normalnych też warunkach, przy dużej produkcji i dużych obrotach w handlu międzynarodowym, nie stanowiłyby one zbytniego ciężaru. Ale właśnie o to chodzi, że wówczas gdy długi są wielkością stałą, a nawet ujawniają tendencję do wzrostu, zwłaszcza w czasach obecnych, gdy skutkiem niepłacenia oprocentowanie je powiększa, majątek jest cyfrą niezmiernie płynną, zależną od cen, popytu na produkty rolne i przemysłowe, itp. czynników. Ponieważ zaś kryzys obecny charakteryzuje przedewszystkiem zastój we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, nie ulega żadnej wątpliwości, że kapitały włożone w różne inwestycje i przesiębiorstwa, figurując w aktywach majątku narodowego, są obecnie „zamrożone" i uruchomione być nie mogą.

Z ogólnej sumy długów na Anglję przypada 44.1 proc., na Stany Zjednoczone 22.0 proc., na Francję 15.5 proc., na Niemcy 2.3 proc., na Czechosłowację 1.1 proc., na Polskę — 0.6, proc. itd. Gdyby sądzić o położeniu gospodarczem każdego z tych krajów, możnaby wnosić, że u nas jest może najlepiej, gdyż długi wynoszą tylko 3.0 proc. majątku, w Niemczech 3.2 proc. a w Anglji natomiast 34.8 proc. Ale właśnie o to chodzi, że wielki przemysł Stanów Zjednoczonych czy Anglji, jakkolwiek unieruchomiony obecnie, przy zmianie konjunktury gotów jest ruszyć prawie natychmiast całą parą, natomiast nasz przemysł, nawet po uruchomieniu go, przedstawia się nader skromnie w porównaniu z tamtemi krajami. Z. K.

BRUK Z JUTY.

Magistrat Pragi czeskiej zdecydował się przyjąć ofertę wielkiej fabryki juty, która chce bezpłatnie wyłożyć jezdnię ulicy jutą. Oryginalne pokrycie jezdni z juty ma podobno zalety w postaci pochłaniania hałasu, niewytwarzania kurzu i elastyczności. Na próbę ma być w ten sposób wyłożona jutą jedna z ulic praskich.

Co można zrobić z wygraną.

CYGAN WYGRAŁ — CYGAN PRZEPIŁ.

Cyganie hiszpańscy należą do najbiedniejszej klasy ludności. Mieszkają za miastem, a tylko w zimie ściągają w mury miejskie, kryjąc się przed zimnem. Jedna z takich wędrownych band cygańskich przywędrowała w zimie do Toledo. Obrała i wynajęła sobie jako locum pustą piwnicę.

Pewnego dnia rozeszła się po mieście wiadomość, iż cyganie nabyli los do wielkiej loterji hiszpańskiej, której ciągnienie odbywa się raz do roku przed samymi świętami Bożego Narodzenia. Słynna wielka loterja jest jednem z największych wydarzeń w życiu całej ludności półwyspu Iberyjskiego. I nic dziwnego główna wygrana wynosi 6 miljonów pesetów. Dzień ciągnienia jest dniem doniosłym, którego nie może zaćmić żadne inne wydarzenie jakiejkolwiek natury. To też w całem Toledo wrzało i gotowało się jak w garnku, gdy się dowiedziano, że cyganie wygrali 40.000 pesetów. Każdy z poczciwych toledańczyków zadawał sobie pytanie: co zrobią cyganie z wygranemi pieniędzmi?

Dręcząca zagadka została rychło rozwiązana. Następnego dnia cyganie w liczbie trzydziestu chłopa ruszyli do centrum miasta, władowali się do największego sklepu kolonjalnego i wykupili wszystko, co sklep zawierał, z wyjątkiem oczywiście urządzenia. Wszystkie zakupione zapasy władowali na wózki i zawieźli do swej piwnicy. Po tym wyczynie ci sami cyganie wtargnęli do Bodegi i zakupili 12 beczek z winem oraz tęgi zapas flaszek z różnemi napojami, I ten ładunek znalazł się z kolei w sławetnej piwnicy.

Co się działo w owej piwnicy przez następne cztery dni i cztery noce, tego nikt nie wie. Piwnica była przez cały ten czas szczelnie zamknięta i ani jeden z ciemnolicych Pantagruelów nie wytknął nosa na świat boży. Nareszcie piątej nocy, gdy księżyc stał już w pełni na niebie, banda cygańska wywędrowała z Toledo. W piwnicy znaleziono pagórek objedzonych kości, 604 puszki od konserw, 156 pustych flaszek i 12 głucho — brzmiących beczek, w których nie było już ani kropli szlachetnego trunku.

Tak wyzyskali wygraną na loterji cyganie toledańscy, o czem doniosły pisma hiszpańskie, komentując obszernie, jak zwykle, wszystko co ma związek z wielką loterją doroczną.

M. K.

TELESKOP RITCHI.

Olbrzymie lustro wagi 30 tonn do nowego teleskopu w obserwatorjum kalifornijskiem na Mount Wilson, przewiezione zostało ze składu na 3 platformach kolejowych. Lustro ma 5 metrów średnicy i paraboliczną powierzchnię oszlifowaną z dokładnością do jednej tysiącznej milimetra. Jest to cud techniki optycznej, wielu specjalistów sądziło, że praca ta nigdy nie zostanie doprowadzoną do końca. Nowy instrument, nazwany teleskopem „Ritchi" od imienia wynalazcy, skraca odległość między obserwatorem a ciałem niebieskiem, znajdującem się w jego polu widzenia, 10.000 razy. Przez nowy teleskop księżyc widzi się tak, jakby go widział pilot z samolotu odległego od powierzchni księżyca o 40 km. Gdyby istniała na księżycu budowla wysokości wieży Eifel, możnaby ją zobaczyć przez teleskop Ritchi. Mars znajduje się dalej od ziemi, niż księżyc, ale nawet z tej odległości można będzie stwierdzić, czy istnieją na Marsie żyjące istoty.

REKORD SKOKU ZE SPADOCHRONEM.

Znany lotnik angielski, Tarnum, dokonał w Netheravon skoku z samolotu na wysokości 9000 metrów, nie otwierając spadochronu, tak, że spadł jak kamień rzucony w przestrzeń; dopiero w odległości około 2 kilometrów od ziemi otworzył Tarnum spadochron i wylądował szczęśliwie na rosnącem samotnie drzewie. Royal Airclub uznał po sprawdzeniu danych skok Tarnum'a jako rekord światowy.

RADJO A TEATR WE FRANCJI.

Rząd francuski wyznaczył dla Opery Komicznej w Paryżu dodatek do subsydjum w sumie 750.000 fr. rocznie, pod warunkiem jednak, że stacje iskrowe, należące do rządu będą transmitować przedstawienia Opera Comique na prowincji. Z decyzją tą nie zgodzili się dyrektorzy teatrów prowincjonalnych, którzy wnieśli zażalenie do ministerstwa oświaty, twierdząc, iż transmisje paryskie wpłyną na spadek frekwencji w ich własnych teatrach.

NARZECZONY FANTEM LOTERYJNYM.

Mister Brown — człowiek zamożny i wybredny Amerykanin, w żaden sposób nie mógł wybrać sobie żony. Objechał całą Amerykę, zwiedził Europę, był nawet w kolonjach, ale żadna kobieta nie zdobyła jego serca. Zwrócił się tedy do wydawcy wielkiej gazety nowojorskiej, podał swój wiek, nazwisko, stan majątkowy, załączył fotografię i zaproponował, aby go puszczono na loterję. Dziennik wypuścił 2000 biletów po dolarze, które nabywać mogą jedynie kobiety niezamężne. Tą, która go wygra będzie musiał poślubić. Wydawcy spodobał się pomysł dziwaka. Skończyła się ta impreza całkiem nieoczekiwanie. Bilety oczywiście rozchwytwano bardzo szybko. Organizacji sprzedaży podjęła się córka wydawcy, młoda i zalotna dziewczyna, która podczas akcji loteryjnej musiała być w ścisłym kontakcie z „narzeczonym". Humor i wdzięk młodej dziewczyny tak przypadł do gustu mr. Brownowi, że z chęcią zwrócił poszkodowanym graczom 2000 dolarów, jako moralne zadośćuczynienie za zawód i ożenił się z córką redaktora.

MUZEUM MORSKIE W GREENWICH.

Rząd angielski projektuje utworzenie narodowego muzeum morskiego w Greenwich pod Londynem. Powołany już został specjalny komitet, który zajmie się zbieraniem eksponatów do przyszłego muzeum. Pomiędzy zebraniemi dotąd pamiątkami znajduje się wiele cennych zbiorów, niedostępnych dotąd dla publiczności, a ogólna ich wartość przekracza 400.000 funtów sterl. Znajduje się między niemi również kolekcja szkockiego pisarza Macphersona, zawierająca mapy morskie, plany i obrazy, datujące się od r. 1471. Ponadto w muzeum zebrane będą modele wszystkich słynnych statków z ostatnich 300 lat.

JAK WYSOKO MOGĄ LATAĆ PTAKI.

Od czasu, jak ludzie latają, możliwem stało się stwierdzenie, na jakiej wysokości latają rozmaite ptaki. Orła spotykały samoloty na wysokości 3 km., tam gdzie innych ptaków niema nawet śladu. Po orle idzie skowronek, który fruwa 1 km. ponad ziemią. Wrony, bociany i sokoły wznoszą się na wysokość 900 mtr. Reszta ptaków nie przekracza w locie 400 mtr. wysokości. Aby to sprawdzić, zamykano rozmaite gatunki ptaków w klatkach i na wysokości 3-4 km. wypuszczono je z aeroplanu. Wszystkie ptaki spadły, jak kamienie do wysokości 300—400 mtr. nad ziemią. Prawdopodobnie w górnych rozrzedzonych warstwach atmosfery trudno im jest oddychać i poruszać się.

Odezwa.

Z okazji uroczystości procesji w dniu Bożego Ciała, t. j. w czwartek, dnia 15-go czerwca 1933 r. proszę usilnie wszystkich obywateli miasta o udekorowanie domów i wywieszenie chorągwi, mianowicie: ul. Biskupia, Kościelna, Gdańska, Rynek, Grudziądzka, Targowisko, Kościuszki, Sądowa i Plac św. Rocha.

Nowe, dnia 6 czerwca 1933 r.

(—) Jabłoński
burmistrz.

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 11 CZERWCA 1933 R.

Echa tryumfalnego lotu kpt. Skarżyńskiego



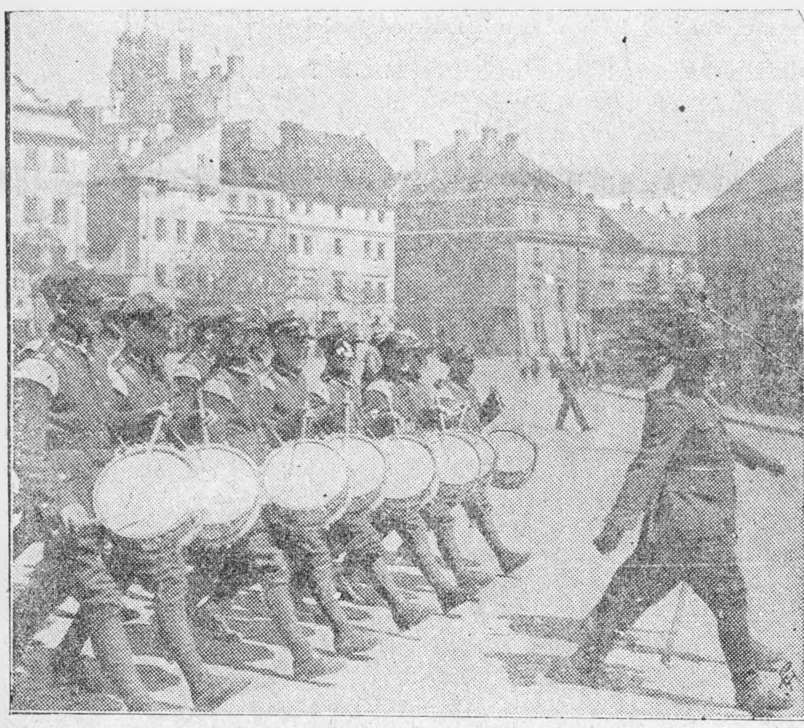
Na zdjęciu naszem widzimy kpt. Skarżyńskiego (x) w chwilę po wylądowaniu na lotnisku w Rio de Janeiro, udającego się do szkoły lotniczej, mieszczącej się obok lotniska. Kpt. Skarżyńskiemu towarzyszą: poseł R. P. w Rio de Janeiro, E. Grabowski (xx), dyrektor szkoły lotniczej w Rio de Janeiro (xxx), przedstawiciele władz wojskowych, marynarki, lotnictwa itd.

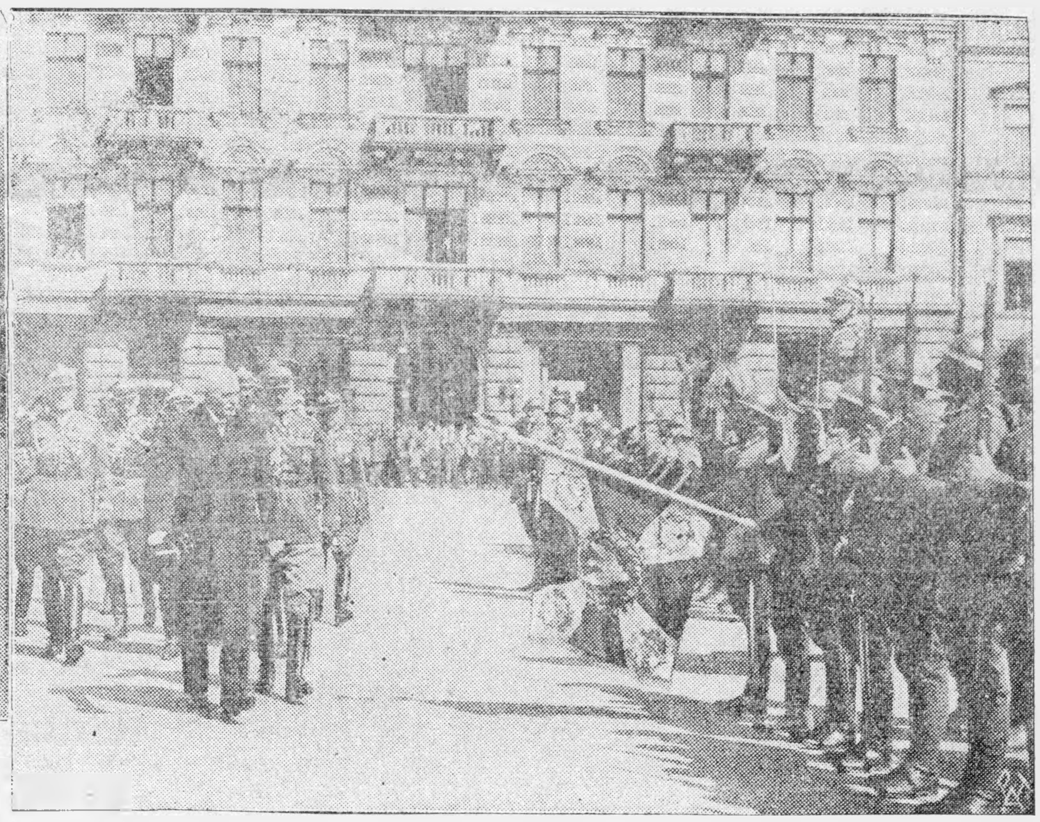
P. Prezydent R. P. w Yachtklubie Polski



W ub. sobotę odbyło się na przystani Yachtklubu Polski w Warszawie uroczyste podniesienia bandery, otwierające sezon klubu. Uroczystość tą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P. Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta R. P., któremu córeczka jednego z członków Yachtklubu wręcza bukiet kwiatów.

Swięto Pułkowe 36 p. p.





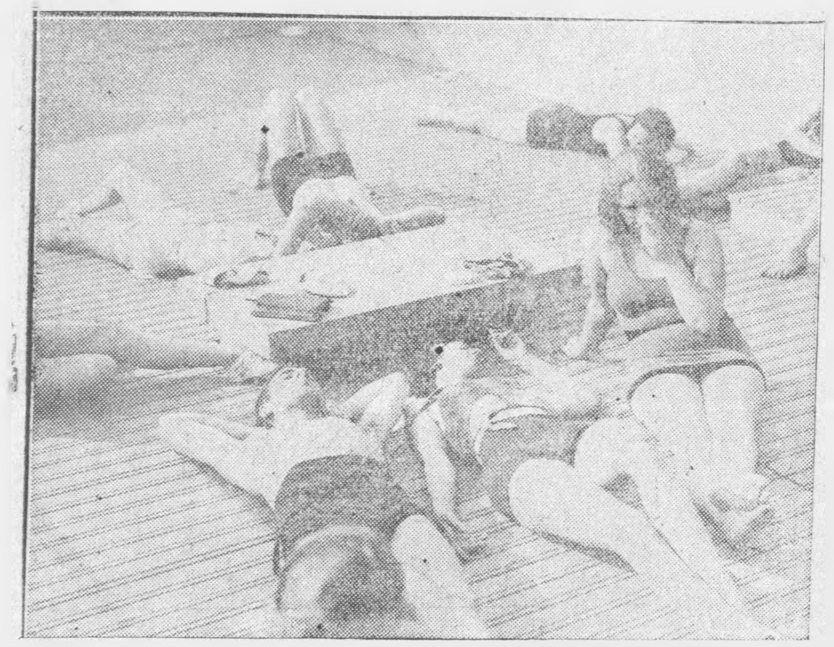
W dniu 2 bm. 36 p.p., należący do garnizonu warszawskiego, obchodził swoje święto pułkowe. Na zdjęciu naszem (z lewej) widzimy czoło oddziałów pułku przechodzącego przez pl. Zamkowy. W ramach święta pułkowego odprawiona została na placu Józefa Piłsudskiego msza święta polowa, której wysłuchały wszystkie oddziały pułku. Po nabożeństwie odbyła się defilada. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent R. P., (z prawej) który dokonał przeglądu zebranych na placu oddziałów.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszawy



W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w Warszawie na stadjonie Legji zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Warszaw.. Na zdjęciu naszem widzimy start do biegu na 1500 m. Prowadzi Kuźnicki z A. Z. S.

Upały w Belgji



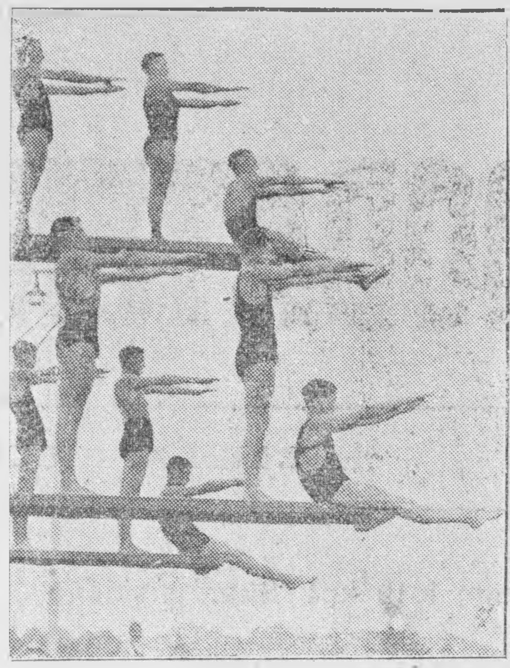
Od kilku dni panuje w Belgji taka pogoda, że mieszkańcy w strojach kąpielowych wygrzewają się na dachach swych domów. My na taką pogodę musimy jeszcze trochę poczekać.

Pies — sportowcem



Na zdjęciu naszem widzimy wspaniałego psa angielskiego, biorącego przeszkodę długości 9 stóp.

Wiosna w klubach pływackich



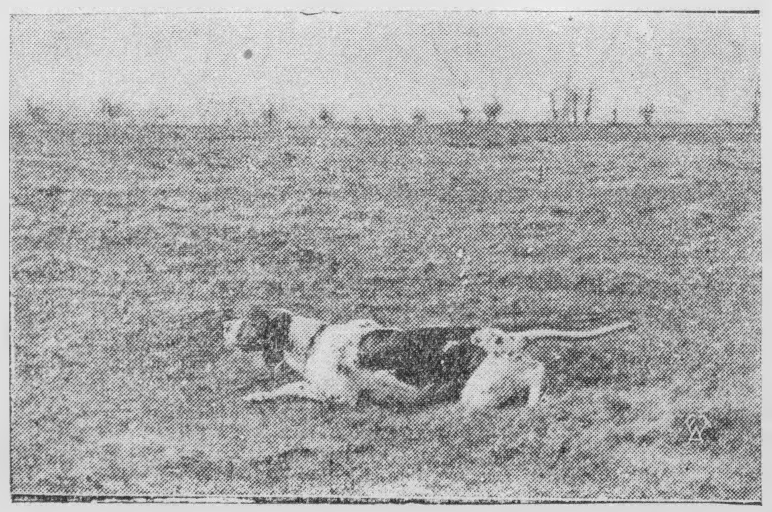
Z chwilą nastania cieplejszej pogody, we wszystkich klubach pływackich rozpoc ął się ożywiony ruch. Na zdjęciu naszem widzimy kilku pływaków, gotujących się do gromadnego skoku z trampoliny.

Wiosna w Japonji



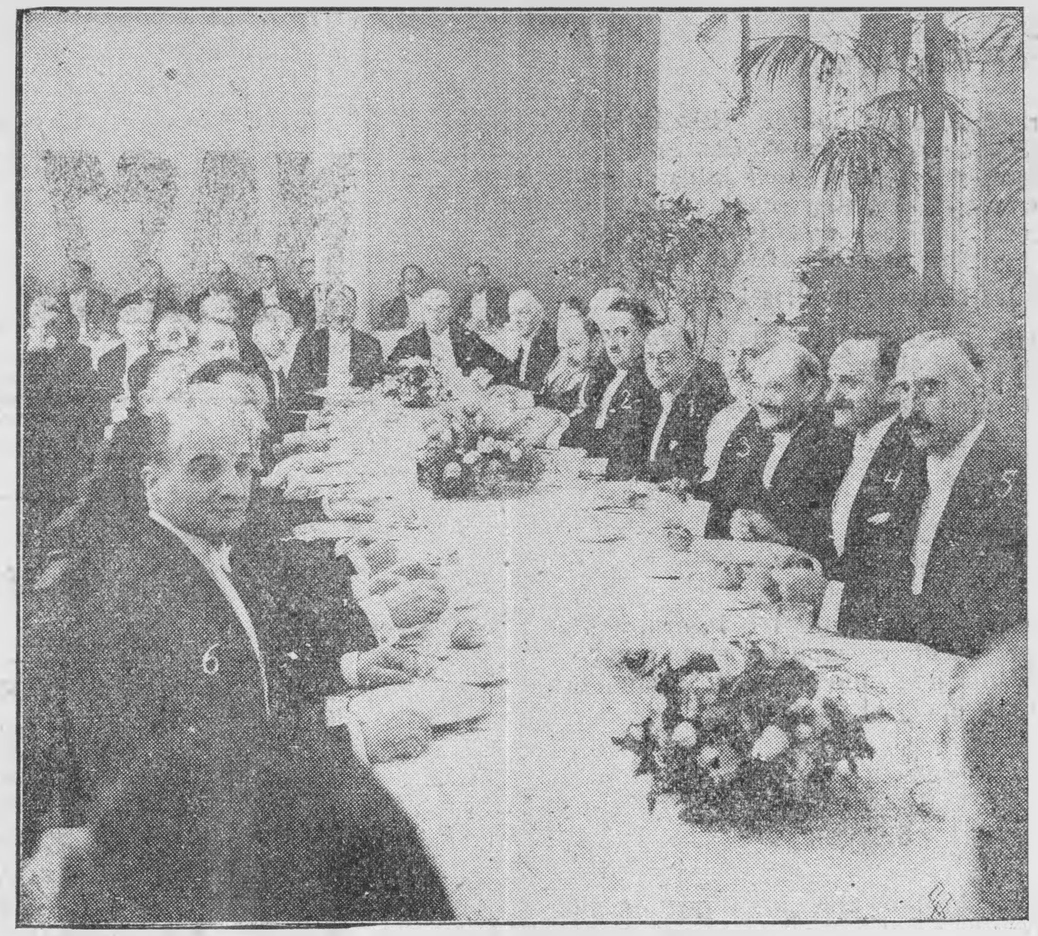
Na zdjęciu naszem widzimy dwie urocze Japoneczki, podziwiające pierwsze krzewy rozkwitłe w jednym z parków w Tokio.

Klub Settra Angielskiego w Warszawie



Przed kilku dniami odbyły się na polach Wilanowskich zawody psie, zorganizowane przez Klub Settra Angielskiego w Warszawie. Na zdjęciu naszem podajemy okaz Settra, który zdobył pierwszą nagrodę.

Siedmiolecie pracy ambasadora Laroche w Warszawie



Z okazji 7 rocznicy urzędowania w Warszawie ambasadora republiki francuskiej p. Laroche odbyły się liczne uroczystości między innemi wielki bankiet, w którym uczestniczyli członkowie rządu, Izb ustawodawczych i t. d. Na zdjęciu naszem widzimy znów uczestników bankietu: op. ambasadora Laroche (1), podsekretarza stanu w M. S. Z. Szembeka (2), p. Lednickiego (3), podsekretarza stanu w Prez. Rady Min. Lechnickiego (4), ks. Radziwiłła (5) i zastępcę szefa protokółu dyplomatycznego p. Romera (6).

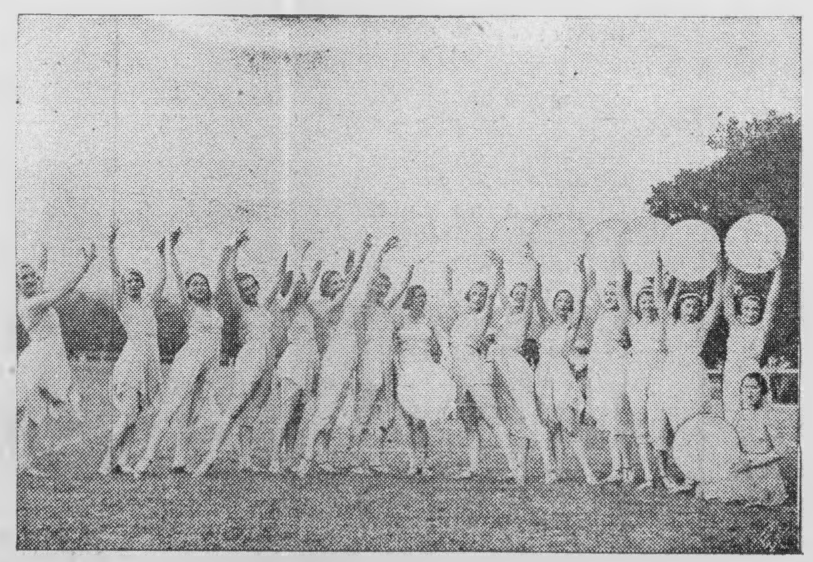


(Z lewej)

Idylla angielska

Farmer angielski z okolicy Cambridge spożywa codziennie na śniadanie wyłącznie kozie mleko. Na zdjęciu naszem widzimy tego farmera, doj ącego kozę, podczas gdy małe koźlątko, siedzące mu na plecach, przygląda się temu z zainteresowaniem.

Popisy baletu opery paryskiej



Na stadjonie związku Sportowego w Vancresson odbyły się ćwiczenia i popisy Towarzystwa Sportowego opery paryskiej. Na zdjęciu naszem widzimy jeden z efektownych pokazów baletu.

W 250-tą rocznicę odsieczy Wiednia

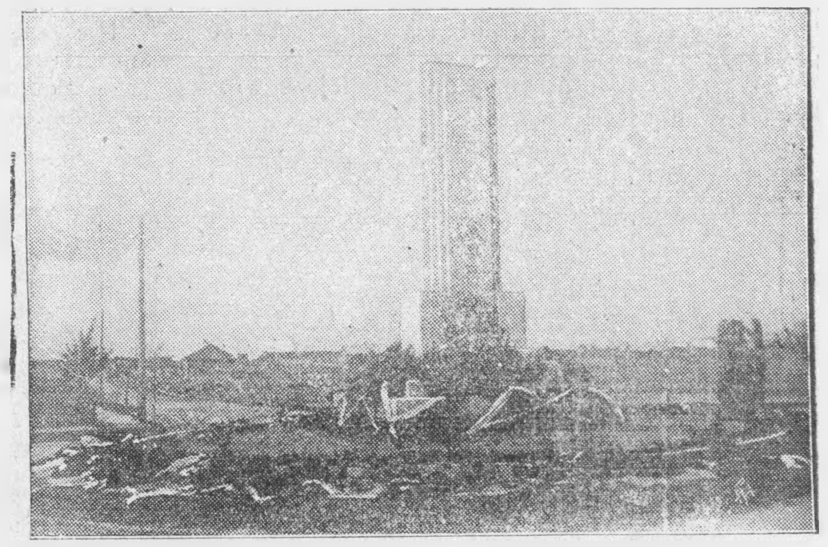


W związku z przypadającą na rb. 250-tą rocznicą ocalenia Wiednia przez króla Jana Sobieskiego podajemy dziś na naszem zdjęciu widok wnętrza kaplicy Jana Sobieskiego na górze Kahlenberg pod Wiedniem z godłami i obrazami króla Jana III-go Sobieskiego.

(Z prawej)

Ku czci śp. Henryka Sienkiewicza

W Łukowie odbyło się przed kilku dniami uroczyste odsłonięcie pomnika wielkiego naszego pisarza śp. Henryka Sienkiewicza. Na zdjęciu naszem widzimy pomnik z mnóstwem wieńców, złożonych przez miejscowe społeczeństwo i przybyłe do Łukowa delegacje.



Z Teatru Narodowego w Warszawie



Wielkiem powodzeniem cieszy się w Teatrze Narodowym aktualna komedja — satyra K. Wroczyńskiego. Na zdjęciu naszem widzimy scenę z tego utworu z pp. Lindorfówną z Samborskim.

Uczczenie pamięci śp. Tadeusza Hołówki



W dniu 1 bm. przed południem odbyło się w wewnętrznym hallu Sejmu odsłonięcie popiersia śp. Tadeusza Hołówki, ufundowanego staraniem Komitetu uczczenia jego pamięci. W uroczystości wzięła udział rodzina śp. Tadeusza Hołówki, członkowie rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu i t. d. Popiersie jest dziełem art. rzeźbiarza p. Strynkiewicza.

Z podróży prezydenta republiki francuskiej



Na zdjęciu naszem widzimy prezydenta republiki francuskiej Lebrun'a, po przybyciu do Chalons sur Marne, gdzie powitały go młode mieszkanki tego miasta w pięknych strojach ludowych.

HUMOR

W jatce.

Żona rzeźnika (do czeladnika):

— A teraz niech Teodor wytnie pani doktorowej cielęcy ozór, a pani mecenasowej trzeba porąbać kości i odważyć szynkę.

Siła przyzwyczajenia.

— Dzień dobry, panie Cypkin. Skąd pan wraca?

— Z kąpieli. Bo musi pan wiedzieć, że mam już takie przyzwyczajenie, że chodzę się kąpać co rok, czy potrzeba, czy nie potrzeba.

Dziwne.

Na moście spotykają się dwaj panowie, ściskają się serdecznie za ręce i jednocześnie obadwaj spostrzegają, że się omylili.

— Ależ to dziwne! — mówi jeden — gdy byliśmy jeszcze tak daleko, że nie mogliśmy się poznać, to ja myślałem, że to ja; a teraz obadwaj widzimy, że to nie my!

Zasłużona nagroda.

Ordynans trzepie mundur pana majora i znajduje dwuzłotówkę.

— Wziąć? — mruknął do siebie.

— Nie! — odpowiedział sam sobie — zostawię w kieszeni i zostanę uczciwym człowiekiem.

Wsunął monetę zpowrotem, ale po chwili zaczął znowu monologować:

— Szeregowiec Kucak! Za swoją uczciwość zasługujecie na nagrodę!

Wyjął dwuzłotówkę, a na jej miejsce włożył 50 groszy.

Dwie epoki.

Epoka pierwsza „narzeczeńska".

On: — Aj, moja noga!

Ona: — Ob, przepraszam cię najdroższy, niechcący nastąpnęłam ci na nóżkę. Nie gniewaj się, skarbiku. Czy bardzo boli nóżka?

— On: Ależ to głupstwo, kochanie, nic nie boli, twoja nóżka jest tak lekka, jak nóżka motylka.

Epoka druga „małżeńska".

On: — Aj, psiakrew, cholera!!!

Ona: — Czego się drzesz, idjoto?!

On: — Wlazłaś mi na nogę!

Ona: — Cóżeś taki delikatny, lekko tylko stąpnęłam.

On: — Ładnie lekko, to się nazywa lekko! Nogi masz, jak stara krowa!!

Wzrost.

Pewien jegomość jest taki wysoki, że mu si uklęknąć, kiedy się chce podrapać w głowę.

Rzeźniczka.

Pani Michalina, niewiasta z rzeźnickiego fachu, budzi się nagle zaniepokojona jakimś podejrzanym szmerem. Szybko przekręca kontakt elektryczny, wyskakuje z łóżka i... staje oko w oko ze złodziejem, który właśnie próbował wysunąć szufladę komody.

Pani Michalina jest kobietą wielkiej tuszy i niemniejszej siły. Jednym energicznym ciosem w łeb powala opryszka na podłogę i przygniótłszy go nogą sięga po pogrzebacz.

Nieszczęsny złodziej, widząc te przygotowania rzęzi z odcieniem groźby w głosie:

— Paniusiu, słowo daję, że jak mnie pani ruszy, to będę wołał pomocy!

W teatrze.

Po przedstawieniu, aktora Bidulskiego, grającego główną rolę, wygwizdano go i obrzucono zgniłemi jajami. Gdy nieszczęśnik skrył się wreszcie za kulisy, nagle na galerji zaczyna jakiś andrus wywoływać na całe gardło wygwizdanego przed chwilą aktora.

— Bidulski! Brawo Bidulski!

— Antek, a pocóż ty go psia wiaro, wołasz? — pyta go kolega.

— A bo mi jeszcze trzy śmierdzące jajka zostały.

Powaga lekarska.

— To doskonały doktór ten Jezorkowski. Jak tylko przyszedł do mojego męża i usłyszał, że on nic jeść nie chce, to z miejsca stwierdził brak apetytu!

Szczyt.

Szczytem krótkowzroczności jest nosić dwie pary okularów. Pierwszą parę poto, żeby zobaczyć drugą.

Na dworcu.

Na peron dworca Głównego wbiega zgrzany jegomość i pyta przechodzącego kolejarza:

— Czy złapię jeszcze pociąg do Częstochowy?

— Możliwe. Niech pan sprobuje. Odszedł 10 minut temu.

Na wyścigach.

— Przepraszam pana bardzo, — zapytuje pana Biedronkę jakiś człowiek, który jest po raz pierwszy na wyścigach — czy pan nie wie, gdzie tu jest totalizator?

— Nie wiem, — odpowiada pan Biedronka, który też jest tu po raz pierwszy — ale może pan iść za tamte krzaki. Tam nikogo niema.

Romans na Giewoncie

— Słuchaj Beniek, — mówi panna Łaja, patrząc sentymentalnie ze szczytu Giewontu na piękną panoramę górską — ty mnie w tem samem miejscu na Giewoncie obiecywałeś ożenić się zemną, jak tylko stopnieje śnieg. Teraz jest wiosna, więc..

— Ny, czy ty nie wiesz, że w górach śnieg leży wiecznie?

Odbito w Drukarni Polskiej Jana Majerowicza, Jarocin ul. Gołębia 3.